

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

<p>Warunki przedpłaty</p> <p>Kwartalnie 3 złote</p> <p>łącznie z przes. poczt</p> <p>Konto czekowe: P. K. O. Nr 62.268.</p>	<p>Biurow Redakcji i Administracji</p> <p>Biała-Podl., ul. Krzywa L. 31.</p> <p>otwarte codziennie od 10—12 po poł. 3—4.</p> <p>Biurow Redakcji i Administracji</p> <p>Siedlce, ul. Kilińskiego 26.</p> <p>otwarte dziennie od godz. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.</p>	<p>Ceny ogłoszeń:</p> <p>Strona 1/1 100 zł., 1/2 50 zł., 1/3 20 zł., 1/4 14 zł., 1/5 10 zł., 1/6 8 zł. Niekro- togi i ogłoszenia wśród lub przed tekstem o 100% drożej. Drobno po 10 groszy za wyraz.</p>
---	---	--

Serce Kościuszki w sercu Polski.

Dnia 15 b. m. z ziemi szwajcarskiej przybyło do Warszawy serce-prochy Wielkiego Naczelnika. Przybyło Ono nie poprzedzone rozłosem, ani też witane uroczysto. Zawitało do naszej stolicy cichutko, występując więc w takim samym charakterze jaki miało za życia: nie dla siebie, a wszystko dla innych*.

Oby obecność serca Tego, który całe życie wytrwał pod sztandarem miłości dla Ojczyzny, wpłynęło kojąco na nasze zaognione stosunki wewnątrz kraju.

W święto umarłych!

Cóż jest w tej ślepej śmierci okropnego?
Czemu łkamy się tej ziemi, co nam czło plami,
I snu z włożeniem na pierśia h rekami...
Śmierć... „Nasze” Słowackiego.

Smutne, mgłą jesieni spowite dni Zaduszne smutnym się kładą cieniem na sercu każdego. Jak białe kropki dżdzu spadają wolno drobne perelki naszych łez i smutkiem poją duszę.

Padają na kopce mogił, na których ostatnie kwiaty jesieni białej, różane lub złociste chryzantemy szepczą śpiącym pod ilarnią, o tych co pozostali i dalej kroczą ku swojej Golgocie, Spokojni ci, co się wyzwolili. Może w ten zaduszny dzień śnią im się pogodne ranki majowe w pozłocie słońca kapane, łąki barwnym kwieciami umajone... serce matczyne bólu ściśnięte kieszciami — chwile rójki przy Chopinie — lub oczęta jakiegoś dobre... kochane, co w pierś swój harpun głęboko zarzucił... a teraz też gorzkich zakrył się oponą.

Zaduszny dzień... dzień ten gorących, tęsknoty rzewnej, bólu nieklamanaego...

Roją się cmentarzyska tymi — co pozostali. Pierśią targa łkanie, a z oczu spadają łzy... Gdzieście o Wy, którzy odeszli? Na jakich gwiazdach mieszkanie i w jaki inny bytu świat du-

sze Wasze są przodzone? Dokąd zawiodła Was despotyczna władczyni jestestw naszych — Śmierć, co jednym dłoń skinięciem wlotką życia przedzę zrywa i wydziera z kochających, a rozpacznie tujących ramion — skarby najdroższe.

Jakie słońca świecą oczom Waszym, dokąd kroczą Duchy Wasze — i w czym jedyna zbolących serc nadzieja, że tam... po tamtej stronie ujrzemy się, aby — nie, rozstać więcej?

Płoną światła na grobach, niby promienie miłości dla tych — co odeszli...

Ostatnie kwiaty jesieni białe, różane lub złociste chryzantemy szemranem płatków mówią o bólu bezbrzeżnym, o tęsknocie, co targa serca, o żalu, co kirem osnuł dusze.

W migotliwej poświacie, co wznosi się od lampek mogiłnych, płynie wdzięczną postać Eloe, co z Szamanowych pól zesła błogosławie śpiących snem cichym...

Wolności i rytmicznie dzwonią kropki łez spadające, jak zwiędły, zeschnięty kwiat na dłoń, w niemej splecionej skardze, potem coś jak leciutki obłok rumieńca — życiu rozświetla zgasłe policzki, a usta szepczą „Bądź wola Twoja”.

A R.

Droga wzbogacenia się.

Wielka Wojna Światowa pociągnęła za sobą skutki polityczne olbrzymiej doniosłości. Dość powiedzieć, że jej zawładnięciem niepodległe państwo polskie. Ale zaszyły także inne zmiany, głęboko sięgające w istnienie narodów, Europa w większości swych państw zubożała materialnie, a przez inflację i dewaluację pieniądza odwykła od tych cnót, które stawały jej znakomite walory przed wojną od liczenia się w wydawaniu pieniędzy i od umiejętności oszczędzania. Spostrzeżono się jednak wkrótce, że musi nastąpić zmiana. Na Kongresie międzynarodowym oszczędnościowym w Medjolanie w r. 1924 uchwalono dzień 31 października każdego roku obchodzić jako „dzień oszczędności”. Dzień ten ma być nie dnem odpoczynku, ale pracą i zniechęcania się w duchu ideału oszczędności dla krzewienia jej zasad przykładem, słowem i demonstracją.

W naszym Państwie obchodzimy ten dzień poraz drugi dopiero, choć my, więcej niż kto inny ulegliśmy zubożeniu i materialnemu i duchowemu, zubożeniu materialne czujemy ciągle, wszyscy, młodzi sprawy zdajemy sobie ze strat duchowych, wywołanych przez wojnę i inflację.

Zatruciśmy poczucie wartości pieniądza. Dopiero po wprowadzeniu złotego i to nie zaraz, pieniądza, z trudem i kłopotem nabyty nauczył nas, że wartość jego jest zupełnie inna, niż przyzwyczailiśmy się przez kilka lat inflacji. Powoli wracamy do przedwojennych norm myślenia, do oszczędności i do troski o „czarną godzinę”. Lecz tak kombinują starsi. Natomiast młodzi, ci, którzy wychowali się w czasie wojny i inflacji, muszą się uczyć przeczności, przewidywania, a taka nauka nie jest łatwa, bo my Polacy mamy wogóle w naturze dużo z doświadczenia beztrojski o jutro i lekkomyślnej rozrzutności. Najmniej tych wad ma warstwa włościańska. Poza drobnymi wyjątkami i niejako obrzędowymi okazjami wydawania większej ilości pieniędzy (wesele, chrzciny i t. d.) chłop nasz jest bardzo oszczędny, choć często nie jest to typ oszczędności idący z prądem czasu. Ale już robotnik fabryczny, rzemieślnicy, warstwy średnie, naogół żyją nad stan, zamiast pomyśleć nad tem, w jaki sposób w swoim budżecie zrobić oszczędność, o ile to możliwe, wydają więcej niż mają, wpadają w dług i zależność od najrozmaitszych czynników.

Dlatego dobrze się stało, że przynajmniej raz na rok robi się „rachunek sumienia” pieniężnego, kiedy odzywa się głośne zapytanie: Czy żyjesz oszczędnie? Coś zrobił dla wzbogacenia siebie i swoich? Niejeden może machnąć ręką z okrzykiem: nie mam z czego oszczędzać. Ale też niejeden zastanowi się nad swoim postępowaniem, włączy się w swój budżet, zaopatrzy go i zastanowi się, w której pozycji można go uszczuplić, a pieniądze zaoszczędzić.

Punktem wyjścia jest czynnik moralny: wola. Wiadomo, że my Polacy nie odznaczamy się siłą, wolą, na dłuższą metę. Dlatego hasło: „Hartuj wole!” jak i w innych dziedzinach życia osobistego i społecznego, tak samo i na polu oszczędzania ma znaczenie pierwszorzędne. Bez woli zostają w życiu tylko dobre chęci, które jeszcze nigdy nie przy-

nośty nie realnego. Czytamy, wprowadzić nieraz, że ten lub ów dobił się wysokiego stanowiska, lub wielkiego majątku, czasem wydrożcimy, a zwykle przypisujemy przypadkowi. Jeżeli jednak wnikiemy głębiej, zawsze przekonamy się, że to ludzie o wybitnej woli. Choćby grał pewną rolę przypadek, to człowiek słabej woli nie wykorzysta go na leżycie, o ile nie zmarunie zupełnie.

Tylko człowiek, który ma pewną wolę, jeżeli celowi potrafi lubi i przeprowadzić swój budżet miesięczny lub roczny w myśl stałego przystawiać. Pamiętajcie, że żyjąc z przychodem w zgodzie! Kilka lat praktyki doświadczeń, było potrzeba, aby skarb Państwa dostawać od tej medycyny, ale dużo jeszcze czasu potrzeba będzie, aby w każdej rodzinie, w każdej jednostce, rozchodu były regulowane dochodem, aby nie wydawać na niepotrzebne rzeczy a wytrwale kontrolować, jaki wydatek jest zbyt, i obciąż go a zaoszczędzone pieniądze schować, ale w sposób mądry.

Najgorzej, jeżeli sobie ktoś powie: nie mam z czego oszczędzać! Tak nigdy nie będzie miał. Choć by ma trzy razy tyle, co ma teraz, powiększy się w dodatki i także nie będzie miał z czego odkładać... Najczęściej jednak zastania się tym frazesem brak woli, lub chęć rozrzutności. A nie chodzi o duże sumy. Niech zaoszczędzi złotego na miesiąc, to i z tego powstają po latach powazne kwoty na „czarną godzinę”.

Najtrudniej zacząć i przez pewien czas wytrwać. Ale każdy może spróbować. Przekona się, jaką ma wolę, jak potrafi sobie dać parę miesięcy, przekonana się, że to nie jest żadna wielka rzecz, że korzyści, jeżeli nie od razu materialne, to za to moralne są duże. Ten pójdzcie dalej tą drogą, są być może mieli wielkie zadowolenie, a przykładem swoim pociągają innych.

Sam osłgnie wyższy stopień zamożności i tanym do tego pokaże drogę.

J. S.

Z Kasy Oszczędności powiatu Bialskiego.

Z dniem 15 października upłynęło 2 lata od chwili powstania Kasy do życia. W dniu otwarcia posiadała Kasa tylko zł 5.000—wyasygnowanych przez Sejmik Powiatowy w Białej na kapitał zakładowy.

Obecnie podług bilansu, zestawionego na 30 września b. r. Kasa posiada: kapitał zakładowy zł. 25.000, wkładki oszczędnościowych na książeczkach zł. 164.125, wkładki mają statutowo zastrzeżoną pełną gwarancję powiatu całym majątkiem, wskutek tego lokowanie pieniędzy w kasie nie może podlegać żadnym stratom. Poza tem Kasa posiada przyznanych przez różne instytucje państwowe kredytów w sumie zł. 83.244, gr 97, czyli obecnie dysponuje łącznym funduszem zł. 420.000.

Pożyczki Kasa wydaje nie tylko rolnikom w pow. bialskim, ale i konstantynowskim i tak powiat Konstantynowski otrzymał pożyczkę siewną z Kasy w kwocie 50.000 złotych. Kasa przyjęła gwarancje

rozdzielała w porozumieniu z odpowiednimi organami państwowymi pożyczki rzemieślniczą w kwocie zł. 20,000 i na drzewka owocowe zł. 10,000 pośredniczyła w nabyciu z pierwszej ręki po cenach najniższych nawozów sztucznych dla mieszkańców powiatu 48,000 zł., pomogła szkółkom w zbieraniu oszczędności przez bezpłatne dostarczenie karneci-ków i mareczek, oraz udzieliła kilku gminom długotrwałego kredytu na budowę, lub przebudowę domów gminnych. W ciągu trzech kwartałów r. b. udzielono 1,946 osobom pożyczek w kwocie 419,866 złotych, przedewszystkiem uwzględniane były gospodarstwa rolne zrujnowane przez wojnę i te, które nawiedziły większe gradobicie, oraz przemysłowi handlowemu, szczególnież z uwzględnieniem tych działów, których w powiecie brak i na cele insty-

tucyjne szło 95% kapitału obrotowego.

Obrotu kasy wzrosł w ten sposób w roku 1926 i wynosił przeszło 2 miliony zł., to w 9 m. r. b. przeszło 12 milionów zł.

Jak widzimy ze stawienia cyfrowego kasa pomimo bardzo ciężkiego kryzysu finansowego, który przeżywałam w ostatnich latach rozwinęła się nad wyraz pomyślnie dzięki energii Prezesa kasy p. J. Strojka i członków tejże kasy Księdza Kar. Mirskiego, oraz Starosty Rudnickiego, co zdaniem naszym powinno zachęcić gminy, wiejskie i miasteczka do zakładania kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Kasa Oszczędności w r. 1927 przyjęła zastępstwo Banku Polskiego co jest ogromnym udogodnieniem dla mieszkańców w Białej.

Zestawienie rachunków

Kasy Oszczędności powiatu Białskiego za m. wrzesień 1927 r.

L. p.	TYTUŁ RACHUNKU	Obroty w m. wrześniu		Pozostałość na 1/X 1927			
		W-n	Ma	W-n	Ma		
1	Ręka Kasy	343836	66	331276	95	27043	84
2	„ Pożyczek	101939	50	31309	68	242121	82
3	„ Odsetek i prowizji	2196	66	5581	53		18247
4	„ Wkładów	6628	18	62237	93		164402
5	„ Kosztów administracyjnych i handlowych	1339	90	21	10	12006	52
6	„ Banków	219615	50	257893	90		83244
7	„ Różnych dłużników i wierzycieli	93762	14	68965	06	64226	08
8	„ Nieruchomości i ruchomości	13	—			1545	97
9	„ Pożyczek w dochodzeniu					600	—
10	„ Świń przejściowych	34	63	15	11	11512	49
11	„ Inkasa weksli	224458	70	266073	75	42830	01
12	„ Weksli w redyskoncie	26465	—	38465	—		68095
13	„ Funduszu zakładowego						25000
14	„ Zastępstwa B-ku Polskiego	249581	28	208031	14		42896
		1269871	15	1269871	15	401886	73
						401886	73

300-lecie Białskiego Gimnazjum i pomnik Kraszewskiego.

Dnia 16/X b. r. odbyło się w lokalu gimnazjum męskiego zebranie zaproszonych przez Dyrektora gimnazjum, przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Przedmiotem obrad była sprawa utworzenia Komitetu Obchodu Uroczystości Trzechsetletniego Jubileuszu Gimnazjum. Liczne przybycie zaproszonych świadczyło o żywym zainteresowaniu się ogółu tak ważnym dla miasta momentem. Zebraniu przewodniczył prezes Kaznowski.

Dyrektor Nartowski w dłuższym przemówieniu zapoznał obecnych bliżej ze sprawą i celem zebrania. W roku 1928 przypada w Białej Podlaskiej uroczystość trzechsetletniego istnienia szkoły średniej miejskiej, która dziś nosi nazwę Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego. Jubileusz 10 lub 25-lecia nie jest rzadkością, spotykamy się z tem zjawiskiem w życiu często, rzadko się jednak zdarza czytać o trzechsetletniej rocznicy, jaka właśnie przypada w udziale tutajszemu gimnazjum. Fakt założenia w XVII wieku szkoły na Podlasiu nie jest bynaj-

mniej równoważny z faktem powstania obecnie gimnazjum w tej lub innej miejscowości. Szkoła ta przed 300 laty założona przez Ks. proboszcza Wileńskiego i Radziwiłłow w Białej Podlaskiej miała być zakładem wyższego typu — akademją, czemś pośredniem między szkołą średnią, a uniwersytetem. Świadczy o tem fakt, iż pierwszych jej nauczycieli powołano z najwyższej podówczas uczelni, Akademii Krakowskiej. Szkoła białska przechodziła w swem istnieniu bardzo różne koleje, ale nie jej tradycji nie przerwała się. Trzechsetletni jubileusz jest zatem faktem bardzo ważnym, zarówno dla gimnazjum jak i miasta. Stąd wynika, iż uczczenie tej chwili musi wykroczyć poza ramy uroczystości wyłącznie szkolnej, lecz winno zainteresować całe miejscowe społeczeństwo. Szkoła ta nie tylko potrafiła przetrwać bardzo ciężkie chwile, lecz wydała jeszcze szereg sławnych uczniów, a jeden z nich dobrze jest nam znany — Józef Ignacy Kraszewski. Godzi się więc, byśmy przypominając sobie, iż już przed 300 laty mieliśmy na Podlasiu silne ognisko polskiej kultury, uczcili również pamięć jej wielkiego ucznia, Autora „Starej Baśni”. Są więc racje

rozumowe i momenty uczuciowe, które nakazują uroczystie święcić tę rocznicę. Będzie to oczywiście połączone z pewnym wysiłkiem i koniecznością pokonania szeregu trudności, ale pełne osiągnięcie celu da nam tem większe zadowolenie. Głównym z jej strony uczyni wszystko, co uczynić powinno, ale sprawa ta winna zainteresować szersze kręgi społeczeństwa bialskiego i może być wykonana tylko wspólnym wysiłkiem całego tutejszego społeczeństwa.

Szereg mówców podkreślił konieczność zorganizowania odpowiedniej uroczystości, a zrealizowanie tego powierzone komitetowi, do którego wybrane zostały prócz przewodniczącego dyrektora Nartowskiego następujące osoby: plk. Bittner, dyrektor Czerwiński, Henryk Ehrenkreutz, prezes Sądu Kazniewski, mec. Konczyński, insp. Krupczak, p. Maciejowski, ks. prałat Romanowski, starosta Ruńnicki, prokurator Tuż, ks. Tuż i burmistrz Zakrzewski.

Nadto utworzono poszczególne sekcje: finansową, uczczenia pamięci J. I. Kraszewskiego (pomnikową), przyjęcia gości i wydawniczą, do których weszli dotychczas: p. Bachman, Dzieciolowski, Juciewiczowa, M. Kałuszynska, Kislewiczówna, Konczyńska, dyr. Niedźwiecka, inż. Próchnicki, Remiszewska, Rybska, Remiszewski, ks. Skrzymowski prof. Strojek, Tajchert, Zarzecki, Żmigrodzka.

Mamy nadzieję, że wybrani dołożą wszelkich starań, by przyszła uroczystość została jak najświetniej zorganizowana, że zbiorą fundusze na planowany pomnik Kraszewskiego i na wydawnictwo, które upamiętni tak ważny dla całego Podlasia moment historyczny.

Nowy Sejmik Sokołowski.

Pierwsze posiedzenie odbyło się 14 go października. Na wstępie starosta Sępolski zaznaczył, że potrzeba w powiecie 300 kilometr szos. Przypuszcza on, że co rok sejmik będzie budował z własnych funduszy 10 kilometrów, a gminy po 1 kilometrze.

Przed zarządzeniem wyborów do wydziału i komisji zabrał głos w imieniu grupki wyzwolenia czy też stronnictwa chłopskiego p. Godlewski, by swym krzykiem i pustem przemówieniem odstraszyć od siebie większość sejmiku. W rezultacie do wydziału i komisji nie wybrano ani jednego kandydata grupki p. Godlewskiego, co dostatecznie powinno przekonać pana starostę, że gospodarki komunalnej powiat nie zamierza powierzać w ręce, które tej przeprowadzić nie potrafią.

Do wydziału wybrano 18 głosami większości pp. Zawadzkiego Aleksandra (gm. Oleszno), Zawistowskiego Aleksandra (Chruszczewska), Milika Józefa (Sterdyn), Uziebieł Stanisława (Kudelczyn), Gzymał Feliksa (Jabłonna) i Popławskiego Seweryna (Sokołów). Za przypadłymi kandydatami wyzwoleńcy padło 6 głosów.

Komisję rewizyjną stanowią będą pp. Dytel, Nasilowski i Żółkowski, Drogową—pp. Dytel, Mat-

wiejski i Nasilowski, Rolną—pp. Zawistowski, Krawczyk i Dytel, Opiekę społeczną—pp. Zawadzki, Kazmierczuk i Popławski, Szkołą budowlaną—pp. Zawistowski, Gzymał i Popławski. Do Rady Szkolnej Powiatowej wybrano pp. Kura i Żółkiewskiego.

Dorobek samorządu włodawskiego

W okresie osmioletniego istnienia samorząd powiatu włodawskiego osiągnął poważny dorobek. Drogi—ograniczył się do konserwacji 86 kilometrów. Lecznictwo—uruchomiono szpital na 25 łóżek. Opieka społeczna—zatrzyły dwa sierpocińce dla 70 sierot. Rolnictwo zaangażował instruktora i stworzył ognisko kultury rolnej, założył i wybudował szkołę koszykarską, założył sejmikową betoniarnię i cegielnię. Kredyt—poważał do życia powiatową Kasę Oszczędności.

Zjazd Rolniczy w Siedlcach.

W dniu 23 października 1927 r. w Sali Klubu Miejskiego o godzinie 2 pp. rozpoczął się Zjazd Rolniczy całego Podlasia. Obecny zjazd liczył około 600 uczestników.

Zebrał się w sali p. Werner prezes O. T. R. w Siedlcach, powitał prezesa O. T. R. p. Fudakowskiego, delegatów władz instytucji społecznych oraz członków Tow. i Kółek rolniczych, który po powitaniu wyznał, że celem dzisiejszego zjazdu jest oświadczenie, że potrzebne Podlasie.

Otwierając pierwszy zjazd Rolniczy poprosił na przewodniczącego p. Kuczyńskiego prezesa O. T. R. w Białej Podlaskiej. P. Kuczyński obejmując przewodnictwo, dziękując za zaproszenie i powołuje Prezydium, poczem odczytuje porządek obrad oraz ludzkiego głosu p. Fudakowskiemu.

Pan Fudakowski mówi, że na tej ziemi, która wydała tytu naszych bohaterów i gdzie została zapisana jedna z najbarziej świetnych kart dziejów Polski. Jest to dobrym prognozykiem dla pracy organizacyjnej bo dobrobyt i rozwój kraju zależy od ludzi. Następnie powitał Zjazd imieniem C. T. R., potem zaś określił zadanie i pracę C. T. R. we wszystkich jej formach.

Zadaniem C. T. R. jest tylko podniesienie rolnictwa, mówił o metodach pracy organizacji rolniczych i zakończył, że jeżeli ludzie, należący do organizacji nie noszą wysokiej sztanu Młodości i Wiary i Ojczyzny, to praca będzie bezwartościowa.

Po przemówieniu nastąpiły oklaski. Przewodniczący podziękował Mu za wygłoszenie referatu i przybycie na Zjazd oraz wznosił okrzyk: Niech żyje Prezes Fudakowski, salali długo nie milkła od oklasków i okrzyków.

Dalej A. Piątkowski instruktor rolniczy wygłosił z numerem przemówienie o hodowli bydła. Po krótkiej przerwie mówił o pracy w Kółkach Rolniczych p. Zawistowski, czołowy rolnik i członek Komitetu C. T. R. Podkreślił w swem przemówieniu opiekę jaką zawsze roztacza nad drobnymi rolnikami C. T. R.

Drugim referentem na powyższym temat, był p. B. Wieliczko, Kierownik Instruktoriatu C. T. R., który wskazał, jak należy prowadzić pracę w Kółkach.

Usupełnił powyższe przemówienie wice marszałek Sejmiku p. Maj, członek Komitetu C. T. R., który zaznaczył, że. Pobyt jest masę i trzeba prowadzić ją energicznie. Musimy się ciągle oświecać by dojść do tego poziomu kultury, jaki jest np. w Danji.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad wygłoszonymi referatami w której zabrał głos p. p. A. Piątkowski, Zawistowski, Wolski, Fudakowski, Ks. Mrózec, Młodziszewski, Rządganowicz, Paćcuski, Kucwicz, Oleszek i Bardawicz.

Następnie przewodniczący odczytuje desiderata zgłoszone przez poszczególne O. T. R., a usgodnione i opracowane przez Prezydium Zjazdu i po dyskusji oraz matych poprawkach zostały one przyjęte i przekazano O. T. R. do wykonania. Orał p. Werpel ogłasza, że w konkursie C. T. R. organizacji dębnych gospodarstw wzięło udział 800 rolników, z czego z powiatu siedleckiego 10. Zostali oni odznaczni pamiątkowymi książkami, które przysłało dla nich wraz z dedykacją O. T. R.

Prezes wręczył powyższe książki nagrodzonych: p. R. Kra-

Jawskiemu i Ciernielewu p. W. Wójcickowi a Leszczakowi p. Z. Dybowskemu i Lubynowi p. P. Jasińskiemu i Dąbrowy p. J. Burtowi i Nowki p. A. Swierżewskiemu i Chłobry p. K. Wysołmirakiemu i Stora p. W. Kotulakowi i Tostorowa

Następnie przemawiał o pracach Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej p. komendant Nowakowski, podkreślając jednocześnie konieczność wychowania młodzieży na dobrych obywateli kraju. O skutkach wyjazdu komunistów z Zakazki mówił sekretarzem są jak dotychczas, zabrał głos p. Werner, dotychczas sekretarzem są jak dotychczas, Rezultat Zjazdu jest już widoczny, będzie inne obywateli prac w organizacjach politycznych. Podjękował następnie p. Kucyńskiemu i przewodniczący p. Kucyński zaś p. Wernerowi za mójciwy i organizacji Zjazdu.

Kronika Podlaska.

Kalendarzyk

30 październ.	—	Germana i Srap,	—	nieдіziela
31	—	Symfonjusa i Olimpjusa	—	poniedziadek
1 listopada	—	Wszystkich świętych	—	worek
2	—	Dzień Zaduszy	—	środa
3	—	Huberta B. W.	—	czwartek
4	—	Karola Boromeusza	—	piątek
5	—	Zacharyjasza i Elzbiety	—	sobota

Z SIEDLEC.

Dnia 24 b. m. Łuka Piotr, zam. we wsi Zabokliki gm. Starawiec lit. powiatu, zamierzał o podurczeniu psa jego mieszkańca 9-mieć, dlatego jak się okazało dućco podurczył Sewastjana Stefana i wdowa zam. na Piaskach-Starowiejskich.

Dnia 24 b. m. pozostawion na st. kolej. Siedlce, przez nieznaną kobietę dwójce małych dzieci, pięć żółtek, jedno około 4ch lat, zaś drugie około jednego roku, które zostały sprowadzone do Komisarjatu i przesłane do ochronn. Sierociniec w Siedlcach.

Samobójstwo. W ubiegłych dniach około godziny 17-ci, mieszkaniec wsi Helenów gm. Wodynie tu pow. Karasiński Mateusz Jdt 70, cierpiący na astmę i nerwowo chorey, padł sobie w brzech nożem rano długości 3 cm. przez, którą wyszły wnętrzności, Karasiński zmarł.

Robiła. W ubiegłych dniach Kazimierzek Jan zam. w Siedlcach przedmieście Piaski-Zamiejskie zamieszkiwał, ze podczar odbywającego się wędzela w Sulejow, na drodze został pobity białym głow Bronisław Kazimierzek lat 28, którego w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu miejskim. O pobiciu poszkodowani są: Aleksander, Stanisław i Jan bicia Sulejowie z Piaski Zamiejskich.

Z BIAŁEJ.

Roczne zebranie rodzicielskie. W dniu 23 b. m. w gimnazjum męskim odbyło się roczne zebranie Kola rodzicielskiego, tak jak gimnazjum żeńskiego, jak i żeńskiego. Blizsze wiadomości z zebrania podamy w następnym numerze.

Jeszcze telefony. Do niego zaliczyć należy przedewszystkiem uniemożliwienie obywatelom korzystania z połączenia telefonicznego między miastem i stacją kolejową.

Obywatel białki może porozumieć się telefonicznie z całym powiatem białskim jako posiadacz abonamentu i z całą Rzeczpospolitą za pewną dopłatą, tylko ze stacją kolejową, która tak niedaleko leży od miasta, za żadne pieniądze porozumieć się nie może.

Paradoksem ten uwidocznia się jeszcze więcej, gdy weźmiemy pod uwagę, że miasto, a szczególnie jego sfery handlowe iacy, zo stacją, ale obecnie obywatel może tylko o tem marzyć, bo właściwiej iawet mając telefon w domu, musi przeprosować się lub pojechać dorozką by zatawić swoje interesy kolejowe.

Tym niemiernym pragnieniem naszego życia białskiego sfery miarodajne powinny się zająć, by go usunąć, bo chociaż żyjemy w bliski radiotelefonji, narazie jeszcze musimy korzystać z dawnych aparatów, połączonych drutem.

P. P. Sekretarzy gminnych usilnie prosimy o przysłaanie do Redakcji prywatnych wyciągów z protokółów Rad gminnych w ważniejszych i bardziej charakterystycznych sprawach. Jeżeli treść uchwał jest zbyt lakoniczna, to prosimy również o wyjaśnienie i komentarz. Nie tylko bowiem miasto, ale jedna gmina o drugiej nie wie co, się robi i uchwała.

Brak zegara daje się dotkliwie odczuwać w Białej. Na stacji jest stary bezzaradcystowy grak, który na czasie szwankuje, na poczcie niema wcale.

Od naszych futserskich zeagramistrzów nie można wymagać i naprawde jesteśmy pozbawieni możności należytego uregulowania zegarka, a oczywisty to przejawnie z „natchnienia”.

To też jeden dobry i powolny regulator ogromnie by się w mieście przydał. Może Śr. Zarząd Miasta zajmie się tą sprawą? Wszakże bieg znow bez prawie określonego czasu, nie należy do objawów kultury fizycznej.

Wielki. W dniu 23 i 24 b. m. w sali N. O. K. chor z Katedra św. Anny odgrał sztukę w 3 akt. Wielki. Bala przez pełniona, miejsce było tylko na 200, a białów doprowadzono na 400.

Należy zaznaczyć, że gra była dobra, a było bardzo miło, widak było dobrą rozrywką p. Walewskiej i p. Walewskiego.

Dochód osiągnięty z przedstawienia w pierwszym dniu został przeznaczony na powodzian w Malonose, a w drugiego dnia na N. O. K.

Ciemność i warty. Na zrosie Wawrzawicki jak się idzie do Starostwa uložone są niby chodniki z desek. Chodniki te nie mają racji bytu, bo absolutnie nie ułatwiają chłodniam, a przeciwnie utrudniają, szczególnie wieczorem kiedy na tej ulicy jest tak ciemno, że ludzie wpadają na siebie, deski porzuwają pełnie dziur, idąc wieczorem można z powodzeniem polamać nogi, albo wywrócić się; by nie narządził interesantów idących do Starostwa i wogóle miłośników Białej na podobne przykrości, należałoby te chodniki pozyswać i poręperować.

Na dalszą praktykę. Dowiadujemy się, że p. Zaleski ze Starostwa Białskiego udaje się na dalszą praktykę do Starostwa w Hrubieszowie.

Dancing. W dniu 5 listopada odbędzie się zabawa tańcowa w sali N. O. K., pierwsza w sezonie bieżącym przez N. O. K. urządzona. Sądymy, że nikogo nie brakuje z pośród inteligencji białskiej, potni zawsze mieć zabawy i gościnności gospodyni.

Dzień Oszczędności. Dnia 31 października w całej Polsce odbędzie się Dzień Oszczędności, który będzie obchodzony bardzo uroczyście. W naszym tygodniu b. m. został zwołany przez p. Starostę Białskiego specjalny Komitet „Dnia Oszczędności” który ma się zająć całą akcją. Ica na następie zebraniu z zaproszonych 9-ciu osób przyzło tylko 4.

Kasa Oszczędności na dzień ten wydała specjalne broszury ulotki. W powiecie akcję tą wzięło w swe ręce i nauczycielstwo szkół powszechnych.

Zabity przez pociąg. Dnia 24/X b. r. po przejeździe pociągu z Brzesca na torze kolejowym zszalełono trup: družnika Ant. Lubanski, który został zabity przez pociąg.

Kradzież. W dniu 23 b. m. włókata Związku Rolników Polnych w Białej skradziono maszynę do pisania (fmy Remington, wartości 700 zł. Kradzieży dokonano przy pomocy dobranego klucza.

Z MIEDZYRZECU.

Bieg myśliwski w Miedzyrzeczu. W dniu 22. X b. r. jako dalszy etap cyklu biegow zaplanowanych w Stadzińcu u Ks. Czetwyrtkińskiego oraz pociąg w Wronowcu u Ks. Mińskiego odbył się w majątku Hr. Andrzeja Potockiego i wielki bieg myśliwski, który zgromadził znaczną ilość uczestników zarówno z okolicy, jak i dalszych części kraju. Udział na koniach paogół wysokiej kwoty brał między innymi: P. P. hr. Tyaskiewicz, hr. Tyaskiewicz, hr. Potucki, hr. Tarnowski, Karaki, kapitan Trezi, Mierzejewski, Dernałowicz, Pokiowski, kpt. Hintershoff, Ks. Miński, ppur. Wojdźwiec.

Bieg na przestrzeni 7 i pół km. najęzniej wielką ilością przerywnych przeszkód, uloczkowanych dla jeźdźców, czasami bardzo trudnych i wymagających dobrego opanowania konia, dał bardzo ucielesnikom iak i widzem wiele prawdziwej emocji sportowej. Po przebieciu trasy biegu, który prowadził doświadczeni i wytrawny mastei p. Polekiewicz, kontrastował p. hr. Polocki, uczestnicy rozegrali między sobą zwycięstwa walkę o palmę zwycięstwa. Nagrody zdobyli: pierwszą dla panów p. Karaki, pierwszą dla oficerów kapitan Trezi, pierwszą dla pał hr. Tyaskiewicza. Z miejsca finiszu zwycięzcy odjechali wspaniałym udając się do pałacu na przyjęcie.

Po śniadaniu odbyło się rozdanie nagród poczem przy czarnej kawie spędzono parę miłych godzin w gościnnym domu gospodarzy.

Echa z manewrów oddziałów P. W. rejonu 34 p. p.

„Myśmy przyszłością narodu,
Piersz nasza pełna jest sil”.

W ostatnich czasach, szczególnie na skutek interwencji w tej sprawie władz wyższych, daje się zauważyć znaczny wzrost organizacji P. W. na terenie szkół. Dzieje się to dzięki zabiegom władz szkolnych i pracy oficerów P. W.

Musimy tutaj również podkreślić zasługę nado-

cewów instrukcyjnych, którzy przecie, w I-szym rzędzie, mają styczność z młodzieżą, w czasie ćwiczeń i przyciągają nad jej szkoleniem. Przystosowanie Wojskowe wśród młodzieży szkolnej, to rzecz niezmiernie ważna. Niech szkoła wpoi w młodego poczucie obowiązku i niech urabia w nim charakter, ćwiczenia wojskowe uczynią, z niego dobrego żołnierza, ho typ dorego obywatela-żołnierza jest mojem zdaniem — idealnym typem Polaka.

Z radością stwierdzamy, że nasze Podlasie pod tym względem nie pozostaje w tyle, o czym świadczą rokroczne obozy wakacyjne P. W., a ostatnio manewry jakie odbyły się dn. 16 października b. r. w okolicy Klonownicy Wielkiej przy szosie Biała-Podlaska.

Janów. O tych właśnie manewrach chcę poniżej parę słów powiedzieć.

Organizacja grup ćwiczebnych.

Dowodcą całości był p. mjr. Wroczyński Jerzy oficer P. W. rej. 34 p. p., Sędzią — p. kpt. Albert.

I bataljon (Niebieskich) pod dowództwem p. kpt. Sobola Władysława stanowiący:

I-sza kompanja; Hufiec szkolny seminarjum naucz. w Lesnej — dow. ppor. Miszczyk; szef — st. sierż. Słoka.

II-ga kompanja; Oddziały Strzeleckie: Janów, Mok-rany, Bohuły, Zaczopki, Komarno, Jakówki — dow. por. Busiukiewicz; szef. — sierż. Pobudkiewicz.

III-ga kompanja; Oddziały Strzeleckie: Derlo, Błonie Werchis, Kojnica, Konstantynów, Husinka (Dobryń reflektował, ale nie przybył — dow. por. Marjowski; szef. — plut. Walczyk.

I pluton C. K. M. (ciężkich karabinów maszynowych) pod dowództwem st. sierż. Pełki.

Patrol telefoniczny.

II bataljon (Czerwonych) pod dowództwem p. kpt. Pełki Wacława stanowiący:

IV-ta kompanja ćwiczebna; Hufiec szkolny gimn. im. J. I. Kraszewskiego — dow. p. por. Skulimowski; szef. — sierż. Czekała St.

V-ta komp. 34 p. p. — dow. p. por. Okalicz; szef — sierż. Skawiński.

I pluton C. K. M. — dow. sierż. Wozniak Alojzy. Hufce szkolne zostały podzielone na drużyny (po 12 ludzi), których dowódcami byli bądź podoficerowie, bądź uczniowie.

Już w dn. 14 i 15 wysłano do Jajłowa kuchnie polowe oraz prowianty. W dniu 15 b. m. uczestnikom manewrów wydano umiędziarowanie w postaci płaszczy, furatezek i pasów.

Zadanie poszczególnych bataljonów.

Lotnik „Czerwonych” w dn. 15 załazał zgrupowanie znaczących sił nieprzyjacielskich (Niebieskich) w Janowie, oraz roboty ziemne w okolicy Jęzów. „Niebiescy” w odległości 6 km. wystawili silne placówki t. zw. przyzwołki mostowe, mające na celu niedopuszczenie nieprzyjaciela. Zadaniem „Czerwonych” jest zbliżyć się do „Niebieskich” w marszu ubezpieczonym, znieść ich placówki i podstępnie pod Janów.

Przebieg manewrów.

Już o godz. 5⁰⁰ rano na pustych ulicach Białej zaczynają się pojawiać większe i mniejsze postacie, coś w rodzaju żołnierzy. To członkowie Hufca Szkolnego. Na furatekach z fantazją na bakier natoczonych widać czerwone opaski. Chłopcy idą szybko w stronę koszar 34 p. p. I tani już żołnierze wstają, gotując się do marszu. Grómadka uczniów ubranych po wojskowemu, gwarzy wesóło. Przybywa ich coraz więcej: jedni ro-

werami, inni z pęchotą, warzą w wszystkich zakamkach, nioń od mrozu. O godz. 6 Komny patrol wysyła dowódcy wojskowy wyrusza w stronę Janowa.

Po wydaniu broni i amunicji („Słupki naturalne”) następuje zbiórka całego bataljonu, raport i rozkaz od-
reslający zadanie bataljonu, potem całość z Hullem na czele rusza, da, kosiółła na napozostawio. Kłódę odprawił Przewiełebny Ksi. Sł. Lesiubowski.

Masa się skończyła.

Boże, coś Polskę przez, tak, licząc, wiek
— zlitował kapłan

Otażał blaskiem potęgi i chwaty,
— podejwycy młodzieńcze, lecz silne głosy.

I plynęła pieśń coraz potężniejsza i coraz piękniejsza; odbijała się kilkakrotnem echem o mury świątyni i milka. Młodzieńcze serca zainosyły się Stworcy błaganiem; by Ojczyznę i wolność raczył zachować.

Wkrótce ruszono. Tuż za miastem oddział zatrzymuje się.

Idąty broń — pada rozkaz:
Rozlega się trzask żurków. Od tej chwili posad-
wany się marszem ubezpieczonym. Szperacze, mocno
wysunięty naprzód, szpicą z karabinem maszyno-
wym, łącznicy i reszta Hufca Szkolnego. Za Hufcem
w odległości kilometra główna siła.

Stojące tymczasem wznioło się w górę, powietrze
ocieplało się cokolwiek. W celu zadania okolicy wciąż
są wysyłane patrole, składające się z kilku ludzi. Od-
działy posuwają się dość powoli, często się zatrzymu-
ją. Lutnia z pobliskich wsi ciągną się już do miasta
z żucikawieniem oglądają młodych żołnierzy; pyłają
iskrad i dokąd i pocojają.

Zbliżający się do Hrudu. Tutaj następuje bliższy
odpoczynek. Dowództwo musi zczekać na wiadomości
od patrolu wyprawowego. Chłopcy tymczasem nie
próżniają. Siegną do kieszeń. a dostawczy przez trój-
skliwe namięsne naszykowane prowianty, zaczynają je
„psuć” hezłotnie. Kilukilometry spacer, jak widać,
dobrze skutkuje.

Wreszcie ruszono dalej. Szpicą zbliżyła się już do
lasu. Idziemy teraz dość szybko; posuwamy się w dru-
żynach lasem, po obu stronach szosy. Niekiedy trzeba
się przedzielić przez gęste krzaki. Cienkie gałki ude-
rzają po twarzy, zlizają furatek; tamują prze-
ście. Często musimy przebywać wyreby leśne, kiedyś
merówno zotape; linja, usychająca już trawa wyścieła
liczne węgleńnia, wobec czego noga ślizga się i potyka.

Kiedyż oni narzekić będą? — słychać znie-
cierpliwione, że cokolwiek pytań.

Laty w łup, wędzi na to, w oddali daly się słys-
szec strzaly karabinowe.

„Opa, opa” — mąszo placówka, natknęła się na hiel
przyjaciela.”

Rzeczywiście: oni „Niebieskich” dziełła mis przez
strzeń dwa do trzech kilometrów. Wkrótce przybyliśmy
na kraj lasu; przed nami rozległa, otwarta równina
w części poszyla łązkiem, w części zatornia.

Rozwinęto front; lewe skrzydło zajęły C. K. M-y
środek — hufce szkolny; prawe skrzydło — V-ta komp.

Wprawno oko mogło dostrzec placówki nieprzy-
jacielskie; najbardziej wysunięta była z lewej strony
druga najprost, za szerde stony, trzecia w przeciwny
łym leśne, na szosie i t. d.

Dowódcy stanęli przy swoich oddziałach, czeka-
jąc hasła do ataku. Wtem na prawem skrzydło daly
się słyszeć rzutki, potem coraz gęstsze strzaly. Zare-
hotały kulomidy. Lewe skrzydło również nie próżnia,

bb otb dady się słyszeć salwy C K M-ów. Podczas kłedy jedne „maszynki” szybko posuwały się w stronę „Niebieskich”, starając się zać im z boku, drugie ostrzeliwały nieprzyjaciela, który również płwał silny ogień. Skrzydła już pracują, tylko my (centrum) siedzimy beczynninie. Nagle rozległ się gwizdek — było to hasło do ataku.

Równocześnie z lasu wyskakuje postać, szybko przebiega pewną odległość i pada na ziemię, a za nią druga trzećla i dziesiąta. Te ruchy nie pszyły uwagi nieprzyjaciela, który począł z karabinów maszynowych strzelać do uskakujących oddziałów; szczególnie placówka z lewej strony otworła ogień flankowy.

— C K M-y ogniał — pada rozkaz: Dady salwę „maszynki” i zmusiły niebieską placówkę do cofania się — Ill-cia druz. ściga ją t. zw. ogniem pościgowym.

Wszystkie oddziały zostały już wprowadzone do walki. Strzelanie wzmagą się, bo „Niebiescy” pod stertą pbeżeli działać. Posuwanie się „Czerwonych” odbywa się w drużynach: kiedy jedna sekcja (6 ludzi) ostrzeliwują przeciwników, druga oddajęczo skokami dąży naprzód, pada i otwiera silny ogień, dając w ten sposób możność posunięcia się 1-iej sekcji. Zbliżono się już do pola zuoranego — „Niebiescy” wycofują się ze stanowisk. Każdy z atakujących podrywa się, przebiega kilka kroków, rzuca się, a oblok kitzu podnosi się i zakrywa go przez chwilę. Oddechły są przyspieszone; po twarzech raz po raz spływają duże krople potu; wnet w ten miejsciu osiada pył, tworząc szare tasleunki. „Niebiescy” w poptochu cofają się do cegielni, „Czerwoni” upojeni zwycięstwem wydają okrzyk „Hurr!” i ścigają ich. Wtem silny stojące dotychczas w odwodzie rozpoczęły akcję, prażąc silnym ogniem karabinów maszynowych niczego nie spodziewających się „Czerwonych”.

Nagle rozległ się głos trąbki, zwiastujący koniec ćwiczeń. Z różnych stron zaczęły się ścigać oddziały. „Czerwoni” szczególnie przedstawiali oplakany widok: zziębnięci, oczekający potem, zakurzeni w najwyższym stopniu. Niema się co zdziwić, napracowali się chłopcy niemilo. Wnet też p. dyrektor Nartowski zbliżył się do swoich wychowanków pytając, jak się czują i czy zwyciężyli.

„Zwyciężyliśmy. Naturalnie, że zwyciężyliśmy p. Dyrektorze!” — odpowiadali wesolo.

Ściągające się oddziały p. mjr. Wroczyński, ustawił w czworobok, wewnątrz którego stanęli p.p.: pułk. Prugin-Kettling, dyrektorowie: gimnazjum Bialskiego i seminarjum naucz., oficerowie, opiekunowie Hufców szk. i t. p. Pułkownik rozpoczął przemowę do straszczenia zadań „Czerwonych” i „Niebieskich”, wykażał dobre i złe poruszenia po jednej i po drugiej stronie; z kolei dziękował p.p. Dyrektorom i Oficerom za pnieć pokładane, nad P. W., wreszcie zakónrzył temi słowami: „Ojczyzna nasza mając takich obywateli nie może się obawiać o swą przyszłość, bo wy ją własnie mi pierśmamy osłonić”.

Nastąpiła defilada, poczem oddziały udały się do wsi Nowinki, gdzie czekały na nie kuchnie, polowe z grochówką i kaszą.

Zaraz po obiedzie poczęło przygotowywać się do powrotnej drogi. „Czerwoni” wyruszyli około godz. 3³⁰. Chociaż wszyscy byli zmęczeni, jednaki wesołość nie opuśczała nikogo: płynęli piosenkami za piosnkami. Czuli wprawdzie chłopcy trochę głodno, bo prośła żołnierska sprawa nie wszystkim smakowała, a kiełbasa

skófczyła się na obietnicy; obiecywali sobie zatol odwetować po powrocie do domu.

Około godz. 7 wiecz. z pieńnią „Maszerują chłopcy, maszerują...” wkrocżono do miasta.

Jan Chorąży,
uczestnik.

ODEZWA.

Dzień oszczędności 31 października 1927 roku

Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy, odbyły w r. 1924 w Mediolanie, ustalił dzień 31 października jako dzień corocznie poświęcony na dalem świecie krzewieniu oszczędności.

OBYWATELI!

Już po raz drugi obchodzimy popptu z lęnni narodami „Dzień Oszczędności”, śwleto przecznej troski o zabezpieczenie sobie i swolm bliskim przyszłości i pomocy w potrzebie, a jednocześnie śwleto obywatelskiego obowiązku, pomnażania majątku narodowego i ożywienia gospodarczego życia Państwa.

Bo pieniążz składany w publicznych instytucjach oszczędnościowych, rosnąc przez odsetki, pomnaża nietylko majątek swego właściciela. Najdrobniejsze grosze razem wzięte tworzą wielkie kapitały, kapitały zaś te, użyte na kredyty dla przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa, dają możność rozszerzania już istniejących i tworzenia nowych warsztatów pracy, a tem samem zatrudnienia coraz większej liczby rąk i wzrostu dobrobytu powszechnego.

W bogatej Anglii Narodowy Komitet Oszczędnościowy z oszczędności tygodniowych w wysokości 6 pensów (1 złotego) zgromadził w ciągu lat 10 sumę 540 milionów funtów szterlingów, czyli przeto 22 miljardy złotych.

Gdyby połowa ludności Polski zachleiała oddkładać tylko po 10 gr. dziennie, moglibyśmy osiągnąć w takim okresie czasu około 10 miliardów złotych.

W zrozumieniu korzyści osobistych i społecznego znaczenia oszczędności oszczędzają wszystkie narody świata.

Warunki gospodarcze i polityczne Polski nie są gorsze, niż w innych krajach o bujnie rozwiniętej oszczędności. Posiadamy też dostateczną ilość publicznych instytucji oszczędnościowych państwowych, komunalnych i spółdzielczych, które dają oszczędzającym zupełną pewność całosci złożonego grosza. Instytucje te do końca 1926 roku zgromadziły już zgórą 400 milionów złotych. Suma to poważna, lecz jeszcze daleka od tej, jakabyśmy oszczędzić powinni i mogli.

A więc oszczędzajmy, zaczynając od sum najmniejszych, w imię dobrobytu osobistego i za możności Państwa.

Komitet wykonawczy,
Rady Zjazdów Instytucji Oszczędnościowych
w Polsce.

Na wydmach i nieużytkach porosną lasy, powiększając bogactwo kraju

Jedną z poważnych bolączek naszego życia gospodarczego są ogromne obszary nieużytków (płaskie łąki, bagna, liche pastwiska, zbocza górskie, parowy i t. p.)

Najtrudniejszą do opanowania kategorią nieużytków są całe połacie obszarów piaszczystych, które nie tylko, że same nie przynoszą żadnej korzyści, lecz co gorsza pod naciskiem silnych wiatrów zasypują sąsiednie uprawne pola, pozabawiając częstokroć niejedną rodzinę warsztatu pracy. Jednym zaradczym środkiem tych pustyń piaszczystych jest ich ustalenie i zalesienie. Żeby jednak akcja ta wydała konkretne rezultaty, ujęta musi być w pewne planowe ramy i prowadzona musi być łagodnie.

Ministerstwo Rolnictwa doceniając doniosłość tej akcji udziela poszczególnym Sejmikom subwencji na zalesienie nieużytków. Sejmiki przystąpiły już do pracy w tym kierunku.

Drobnii więc właściciele działek, na terenie których są zwienne piaski, występują do odnośnych Sejmików, a te w porozumieniu z Komisarzem Ochrony Lasów kwalifikują dany teren, czy rzeczywiście należy do ochrony i przystępują do zalesień. W ten sposób drobny posiadacz nie wkładając kwot pieniężnych poza swoją pracę przy zalesieniu—otrzymuje wydnie ustaloną i zalesioną.

Jak wydatnie rozwija się akcja ta na terenie Województwa Lubelskiego, świadczą następujące cyfry:

W powiecie garwolińskim zalesiono w r. 1925 i 1926—70 ha. Subwencji rządowej przyznano 7000 złotych, w roku 1927 zalesiono 154 ha, subwencji przyznano 5000 zł.

W powiecie siedleckim zalesiono w r. 1925/26—50 ha, subwencji przyznano 8000 zł., w r. 1927 zalesiono 112 ha, subwencji przyznano 12345 zł.

W powiecie sokołowskim zalesiono w 1925 r.

1926 r. 53 ha, subwencji przyznano 6000 złotych w 1927 r. zalesiono 67 ha, własnymi środkami.

W powiecie węgrowskim zalesiono w 1925 r. i 1926 r. 44 ha, w roku 1927—45 ha, subwencji przyznano 4000 zł.

W powiecie białskim zalesiono w 1925 r. i 1926—12 ha, w r. 1917 zalesiono 72 ha, subwencji przyznano 7000 zł.

W lubelskim powiecie zalesiono na własną w 1927 r. 30 ha, subwencji przyznano 5000 zł.

Rezultaty tej akcji byłyby daleko większe, gdyby szerszy ogół zainteresował się tą sprawą i zrozumiał doniosłość jej dla życia gospodarczego w Polsce. Dotychczas mało jest tego zrozumienia.

Cebula zastępuje wiele lekarstw a nie tylko dodaje smaku.

Jedno z czasopism włoskich, poświęcone sprawom zdrowia i higieny domowej, ogłosiło świeżo zamknięty artykuł o cebuli. Autor jego utrzymuje, że naogół cebula jest niedoceniana i mało, kto wie, że stanowi ona nie tylko znakomitą przyprawę do potraw, lecz jest jednocześnie doskonałym lekarstwem, będąc prawdziwym z tego powodu skarbnikiem.

Tak n. p. przy przyziębieniu, połączonym z kaszlem, chrypka i innymi objawami, bardzo niemiłą przykretną, najlepszym lekarstwem jest dobrze ugotowana czy smażona cebula. Cudowny ten środek nigdy nie zwodzi i niema prostoprostu wypadku, w którym można by go nie polecać i to jaknajgorzej.

Jeśli czujemy, że zanosi się na katar, wzięcie w takim wypadku cebuli w należytej ilości wybaczy nam zawsze, może od bardzo poważnych i dokuczliwych zaburzeń dróg oddechowych.

Dzieciom należy dawać trzy lub cztery razy w tygodniu surową i smażoną cebulę do jedzenia. A gdy cebula nie jest już świeża i kwatera delikatny smak, dzieciom dawać trzeba w tedy przynajmniej gotowaną cebulę.

Bacność!

ROLNICY!

Bacność!

Czy wiecie, gdzie **dziesiątki tysięcy Gospodarzy** składają swe **składają swe podziękowania za korzystne wyroby i zamiany** lnu, konopi, kłaków, wełny oraz przędzy, na wszelkiego rodzaju płótno, cajtę, zefiry, barchany, ręczniki, obrusy, sukna i t. d.?

Tylko w tej od 25 lat istniejącej, **jednej sumiennej** tego rodzaju **fabryki**, a to w

Pierwszej Lwowskiej Konkurencyjnej Tkalni Włościańskiej

„W ŁÓKNOPOL”

Lwów, ul. Wybranowskiego 2, stacja kol. Lwów Podzamcze, nie zaś u kramarzy, którzy powstają z dnia na dzień, aby Was swoimi reklamami wprowadzać w błąd. Uważajcie zatem dokładnie na nasz adres i **czytajcie baczenie nasze afisze i cenniki**, abyście, nie wpadli w ręce tych niesumiennych kramarzy. Zwracajcie się zatem z zapytaniami **tylko do źródła**, a my Wam bezwzględnie wyślemy bezpłatnie próbki i cenniki.

Agentów przyjmujemy na **bardzo dogodnych i korzystnych warunkach**.

Gdy na oku tworzy się jęczmień, wystarczy pójść na to miejsce kawałek świeżej cebuli, a jęczmień znika zadziwiająco szybko.

Przy krwotokach z nosa należy kłaść drobno pokrajaną cebulę na karku. Brodawki z rak czy twarzą często dają się usuwać tylko przez nacieranie cebulą lub zwiłżanie sokiem cebulowym. Na ukąszenia pszczoł i os sok wyciśnięty z cebuli należy do najszybciej działających środków leczniczych.

Wyjaśnienie.

W Nr 41. podlasiak p. t. „Zawieszenie i rozwiązanie” zostało podane, że rada gm. Skupie pow. Siedleckiego ma podobno być rozwiązana, dla tego, że popiera zdeponowanego sekretarza. Wiadomości te zostały do pisma naszego nadesłane z Siedlec, z wyjaśnieniami nadesłanymi nam przez jednego z Członków Rady, które poniżej podajemy, rzecz przedstawia się następująco: Rada gminna gm. Skupie popiera nadżycia, a owszem zwalcza je, bo je prawie wykryła, tylko powoduje się ludzkością i miłością chrześcijańską chciała złagodzić nieszczęśliwe położenie rodzinne, a szczególnie dzieci, które są w szkołach. Rada gminna zwróciła się do wydziału powiatowego uznając nadżycia b. sekretarza, ale ze względu na jego stan rodziny i że dzieci znajdują się w szkołach wskutek czego, uniemożliwione byłoby uczęszczanie dzieci do szkół powyż.: wydział o pozostawienie go do czasu sprawy na stanowisku p. o. pisarza gminy”.

Sprostowania.

W Nr. 43 „Podlasiaka” w sprawozdaniu z Sejmiku zastrzeżenie omyłki, które niniejszym prostujemy.

Sejmik zalesi w Kłodniu nieużytków nie 200 mg., a 84 mg. następnie do Wydziału wybrano 6-ciu członków, a nie 8-miu, podani Domański i Bancarzowski w skład nie weszli.

W punkcie 7) zostało wydrukowane nazwisko Saadownik, zamiast Szczobek, w punkcie 8) należy dodać że ks. Mirski, Korteńkowski i Bobiuk są zastępcami członków w Radzie Szkolnej, a w p. 1b) został pominięty Stępkowski, który jest członkiem Komisji Rewizyjnej. Następnie we wnioskach p. 1) ogłoszono o uchwaleniu 5.000 zł. na budowę, a na zapomóg dla powodźnian w Małopolsce.

W Nr. 42 Podlasiaka w ogłoszeniu Komornika p. utatucha zostało wydrukowane, że sprzedaż publiczna odbyła się 17 października, winno być 17 grudnia, co niniejszym prostujemy.

Wesoły kącik.

Nigdy nie żalże.

— Dlaczego kumie Pawle zamykacie oczy, kiej pijecie gorzałkę? Kum Pawle: A bom przysiągł swojej babie, że nigdy nie zajrę do kiedisakajno i słowa dotrzymuję.

Dał dobrą odprawę.

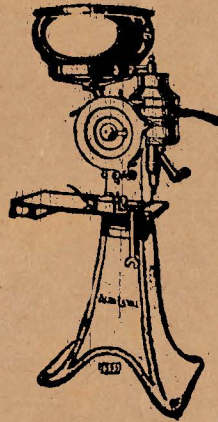
Komunist: Człowiek na to żyje, aby jadał, spał i bawił się swobodnie — rozumiecie.

Obtop: Wie pan, to i moje dwa prosiaki tak samo żyją.

Na szczęście.

— Wiess, nie mam nigdy zwyżsaju uśwadć się komukolwiek na ulicy.
— To znaczy, że spotykasz samych i dobre wychowanych ludzi.

Zagubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. na imię Józefa Steckiego zam. w Kłobowicy D. pps. 1892, oraz paszport wydany przez Starostwo w Jąrowie Podl. na imię tegoż.



DOBRE MASŁO

zawsze jest w cenie

Za swoje pieniądze przywyzy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i placą zań lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odłuszczonej mleko na wirówce

„ALFA-LAVAL”

zmniejszając śmietanę w masielnicy „ALFA”

Używając tych maszyn otrzymuje się

Więcej masła lepszego — i więcej za nie pieniędzy

30-letnia piśmenna gwarancja używalności.

Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcz.

Przeszło 3,500,000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL”.

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

NA ZESZŁOROCZNEJ WYSTAWIE ROLNICZEJ

W CZĘSTOCHOWIE OTRZYMALIŚMY ZŁOTY

MEDAL ZA WIRÓWKI „ALFA-LAVAL” I INNE

MASZYNY MLECZARSKIE.

Po zakup wirówek prosimy się zwracać do naszych przedstawicieli w Białą i okolice

Podlaski Syndykat Rolniczy
Wirówki „Alfa-Laval”
były i są najlepsze

Kompletne instalacje
MLECZARN SPÓŁDZIELCZYCH.

TOWARZYSTWO

„Alfa-Laval”

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60.
Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.

Tysiące Gospodarzy już się przekonało, że
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

„TKALNIA WŁÓKNO“

W LUBLINIE, ul. Rusalka 10

jest jedyną w całej Polsce firmą, która najsolidniej zafatwiała swoją klientelę przez wymianę surowców, jak: len, konopie, czesane i nieczesane, pakuly lniane i konopne, oraz wełnę na wszelkiego rodzaju płótna lniane i konopne, drelichy szare i białone, płótno na prześcieradła, cągi, zefiry, na bieliznę i pościeli, wsypy, perkalce, obrusy, ręczniki i t. p.

Przyjmujemy agentów i płacimy wysoką prowizję.

Zadajcie próbek pełnomocnictw i listów przewozowych.

PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY Sp. Akc.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ, UL. WARSZAWSKA 5.

tel. dyrekcji	20	tel. składów	88
„ biura	61	„ sklepu na rynku . . .	5
„ sklepu	92	„ mieszki dyr.	56

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5 i na Nowym Rynku.

Oddziały: w Brześciu nad Bugiem, Włodawie i Międzyrzecu Podl.

Poleca na dogodnych warunkach i po cenach umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE, NAWOZY SZTUCZNE, NASIONA I ZHOZE, ARTYKUŁY BUDOWLANE, WĘGIEL I KOKS KOWALSKI, BENZYNE, NAFTĘ, OLEJE I SMARY, ŻELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE, NACZYNIA KUCHENNE I BLASZANE, ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE.

Przyjmujemy zamówienia na nawozy sztuczne na sezon wiosenny.

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.

PODZIĘKOWANIE.

P. T. Firmie Karol Schwabe, Odlewni dzwonów
w Białej k/Bielska.

Odlewnia dzwonów Karola Schwabego w Białej, województwo Krakowskie wykonała dla **Katedry Tarnowskiej** dwa nowe dzwony o wadze 1614 kg.

Dzwony te w tonacji Fjs—A do dzwону trzeciego uratowanego przed rekwizycją austriacką w tonie D pięknie dostrojone wykonała Firma w terminie umówionym bez zarzutu, a ponieważ i harmonje dzwonów, jak orzekł znawcy piękna, przeto miło mi przestać to uznanie i podziękowanie i polecić Firmę innym kościołom.

Tarnów, dnia 6. października 1927.

Ks. K. Mazur, Kap. prob. katedralny.

HERBATA „VITAE“

zostawiona z najsłabiejdziszych ziół leczniczych, według przepisu prof. Webera.

ĆUDOWNY ŚRODEK DLA CHORYCH NA PŁUCZ.

Herbata ta jest również skutecznym lekarstwem przy krwotokach, błednicy, kurczach oraz zapalenia płuc. Herbata „VITAE“ wzbudza apetyt i już po użyciu pierwszej paczki można zauważyć u chorego znaczne polepszenie. Cena za trzy paczki; za poprzednim nadesłaniem, należności zł. 6.80, lub zaliczeniem zł. 7.90.

Wysyła Generalny Zastępca:

Zbigniew Wąchowiak, Poznań 5, Górna Wilda 127.

P. S. Przy zamówieniu niniejsze ogłoszenie dołączyć.

Cebulki kwiatowe

Różpyłaczce do pracy w polu sadzie i ogrodzie.
Chemicalka do zwalczania szkodników w polu, sadzie i ogrodzie.
Radikalne środki na szczury, myszy i krety.
Narzędzia ogrodnicze i pszczelnicze w wielkim wyborze,
oraz **OWOCE**

poleca: **SKŁAD NASION ogrodowych, rolniczych i zbóż**

BODAN DRZEWIĘCKI i S-ka

Lublin, S-to Duska 10 w podwórzu, tel. 11-25.